

Islamistyczne „straże bezpieczeństwa” mogą wykorzystać fundusze Kongresu

13 lutego 2020

Powołując się na konieczność ochrony miejsc kultu i religijnych organizacji non-profit, Kongres jest gotów wydać miliony dolarów aby przydzielić proźihadystycznym grupom islamistycznym prywatną, uzbrojoną ochronę.



Senatorowie Rob Portman (R-OH) i Gary Peters (D-MI) przedstawili nowy projekt ustawy o ochronie organizacji religijnych i organizacji non-profit przed terroryzmem, mający zapewnić 75 milionów dolarów rocznie przez następne pięć lat na bezpieczeństwo dla grup religijnych.

Zwolennicy Hamasu i Al-Kaidy też mogą być dotowani?

Prawodawcy muszą odnieść się do dwóch zasadniczych problemów, rozpatrując ten wydatek. Po pierwsze, wniosek przewiduje finansowanie dla organizacji non-profit. W ramach planu, do finansowania kwalifikowałyby się powiązane z Bractwem Muzułmańskim grupy islamistyczne – takie jak Council on American-Islamic Relations (CAIR), Muslim American Society (MAS), oraz Islamic Society of North America (ISNA). Tym samym fundusze na ochronę otrzymałyby organizacje dzielące wspólne dziedzictwo ideologiczne z Al-Kaidą i Hamasem. Inna sieć muzułmańskich organizacji non-profit (w tym Islamic Circle of North America (ICNA) oraz Muslim Students Association (MSA)), również skorzystałaby z tej ustawy, mimo że jest powiązana z Jamaat-e-Islami, brutalnym południowoazjatyckim ruchem

islamistycznym.

Oczywiście islamiści nie są jedynymi ekstremistami wykorzystującymi przepisy; biali nacjonaści od dawna robią to samo.

Po drugie, ustawa nie ogranicza odpowiednio sposobu wydatkowania środków z dotacji. Wyznacza trzy ogólne rodzaje wykorzystania funduszy: „wzmocnienie ochrony obiektu”, „szkolenie w zakresie bezpieczeństwa” i „wszelkie inne odpowiednie działania”. Co jednak miałyby powstrzymać ośrodki religijne i organizacje non-profit od zatrudniania lub szkolenia uzbrojonych strażników w zakresie egzekwowania prawa religijnego?

Muzułmańskie „grupy ochrony” działają już od 40 lat

Społeczności muzulmańskie w Ameryce już wcześniej rekrutowały ochroniarzy do wymuszania stosowania prawa islamskiego. Takie patrole często były bardziej zainteresowane nawracaniem, egzekwowaniem standardów ubioru oraz zakazem używania narkotyków i alkoholu, niż bezpieczeństwem.

Datę powstania sunnickich muzulmańskich grup „ochrony” można określić na styczeń 1988 r., kiedy to nowojorski imam, Siraj Wahhaj – wymieniony jako współspiskowiec (którego jednak nie postawiono w stan oskarżenia) w zamachach bombowych na World Trade Center w 1993 r. – ogłosił swoją kampanię „40 dni i 40 nocy” w celu pozbycia się z Brooklynu z dealerów kokainy. Uzbrojony w pałki i broń palną zespół prawie 50 mężczyzn Wahhaja rekrutował ludzi ze schronisk dla bezdomnych i spośród byłych więźniów.

Po tym wydarzeniu powstała bardziej sformalizowana, stała i licencjonowana grupa paramilitarnych strażników, znana jako SSI Patrol Services. W 1991 r. Nagłówek „New York Timesa”

opisał SSI jako „prywatną policję, równie brutalną jak jej wróg”; gazeta stawiała pytanie: „Czy firma zatrudnia strażników czy bojowników?”.

Żołnierze imama nie mieli pojęcia o proporcjonalności: „Jeśli rozleją jedną kroplę krwi, my wylejemy ich galony” – zapowiedział jeden z ochroniarzy. I istotnie dotrzymywali słowa: jeden z islamskich strażników został oskarżony o zabójstwo drugiego stopnia, drugi był zatrzymany za postrzelenie niepełnosprawnego mężczyzny, a trzeciego oskarżono o brutalne pobicie.

Nękanie mieszkańców, oszustwa i morderstwa

SSI nie była jedyną muzułmańską grupą paramilitarną o wątpliwej historii. W 1996 r. „Washington Post” ujawnił, w jaki sposób skrzydło „Fruit of Islam” należące do grupy Nation of Islam (NOI) zainspirowało powstanie wielu prywatnych firm ochroniarskich, które otrzymały „około 20 milionów dolarów z zamówień publicznych w 10 miastach”. Mieszkańcy obszarów patrolowanych przez grupy bezpieczeństwa NOI twierdzili, że „strażnicy – opłacani z publicznych pieniędzy – nawołują by przyłączyć się do organizacji Louisa Farrakhana, nękają mieszkańców, żeby przestali jeść wieprzowinę, udali się do meczetu lub wykupili prenumeratę islamistycznego magazynu organizacji – „Final Call”.

BMT International Security Services to kolejna muzułmańska grupa bezpieczeństwa oskarżona o defraudacje i kłamstwo odnośnie wiarygodności, w celu pozyskania kontraktu wartego 450 000 dolarów, a obejmującego patrolowanie parków w Port of Oakland. Takie zachowanie było zgodne z przeszłością grupy: „prokuratorzy nazwali ich kultem, prowadzącym przedsiębiorstwo przestępcze; skala przestępstw obejmowała zarówno oszustwa związane z nieruchomościami i kredytami hipotecznymi jak i morderstwa”.

Niedawno, w zeszłym roku, Wahhaj ożywił swoją islamistyczną grupę ochroniarską pod nową nazwą: Muslim Community Patrol (MCP). Zaledwie kilka tygodni po jej stworzeniu członkowie MCP wywołali konflikt, gdy próbowali powstrzymać grupę Afroamerykanów przed paleniem marihuany w pobliżu meczetu. Według „Abdula”, informatora, który uczestniczył w spotkaniu MCP, Wahhaj powiedział: „Meczetu potrzebują ochrony, a samochody MCP mogą pomóc powstrzymać ludzi, którzy nie przestrzegali zasad i przepisów szariatu”.

Może lepiej finansować policję?

Senator Portman powinien rozważyć jeden istotny punkt swojego rachunku: należałoby przeznaczyć środki na zwiększenie obecności wyszkolonej już lokalnej policji, zamiast niebezpiecznych i nieprofesjonalnych patroli religijnych. Należy również wziąć pod uwagę zamienność finansowania grup islamistycznych; każdy dolar podatnika wypłacony tym grupom uwalnia ich fundusze na rzecz innych działań ekstremistycznych.

Amerykańscy islamiści są szczególnie biegli w jednej rzeczy – wykorzystywaniu dobrych intencji innych. I rzeczywiście, intencje stojące za tym projektem są słuszne, ale aby takie wysiłki odniosły sukces, Kongres musi wziąć pod uwagę możliwość nadużyć.

Autorstwo: David M. Swindle

Tłumaczenie i opracowanie: Memphis

Źródło oryginalne: MeForum.org

Źródło polskie: Euroislam.pl

0 autorze

Autor jest koordynatorem projektu Islamist Watch w ramach Middle East Forum, think-tanku założonego przez Daniela Pipesa.